

## Recenzja książki pod red. Aliny Maciejewskiej

### Między znakami – między słowami

Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, Siedlce 2011

Małgorzata Jasińska

Instytut Filologii Polskiej i Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce

**Adres autora:** Małgorzata Jasińska, Instytut Filologii Polskiej i Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, ul. Żytnia 39, 08-110 Siedlce, e-mail: jasińska@gmail.com

*Granice mojego języka oznaczają granice mojego świata.*  
Ludwig Wittgenstein

Świat postrzegamy za pomocą zmysłów, dwa najważniejsze z nich to wzrok i słuch. Jeśli któryś z nich nie działa lub działa nieprawidłowo, pojawiają się kłopoty z komunikacją. Kiedy próbujemy opisać świat, wybieramy słowa najlepiej oddające nasze myśli, kiedy opisujemy dźwięk, opieramy się na tym, co słyszymy. Ale jak odbierają i postrzegają świat osoby niesłyszące czy niedosłyszące? Czym dla nich jest język i jakim językiem się posługują? Na te i kilka innych pytań odpowiedzi znajdziemy w książce „Między znakami – między słowami” pod redakcją Aliny Maciejewskiej. Dotyczy ona trudności językowych studentów z uszkodzonym słuchem, którzy studiowali w siedleckiej uczelni, a tom jest wynikiem prac badawczych prowadzonych w ośrodku logopedycznym. Już w przedmowie redaktor zwraca uwagę na to, że: *najistotniejszymi problemami w integracji były kłopoty wynikające z trudności w porozumiewaniu się. Dotyczyły najliczniejszej grupy studentów, którą stanowili młodzi ludzie z uszkodzonym słuchem. Większość z nich posługiwała się językiem migowym, część potrafiła lub próbowała również mówić. Były też takie osoby, które tylko migaly, i takie, które posługiwały się tylko polszczyzną mówioną* (s. 5–6). To pokazuje, jak niezwykle ważna jest możliwość komunikowania się z otoczeniem.

Tom jest pozycją unikatową pod wieloma względami. Teksty, które się w nim znalazły, są wynikiem poszukiwań zakresu odmienności w rozumieniu tekstów, w określaniu zakresu różnic w uczeniu się języka i budowaniu struktur semantycznych znaków językowych osób niesłyszących i niedosłyszących (s. 7–8). Publikacja składa się z czterech części. W części I noszącej tytuł: *Wiedza o świecie zakrzepła w języku* znajdujemy trzy teksty, których autorką jest Alina Maciejewska. W pierwszym z nich: *Istnieć w kulturze – istnieć obok kultury. Dom w językowym obrazie świata studentów niedosłyszących* autorka podjęła próbę opisu językowego obrazu świata DOMU na podstawie tekstów, jakie otrzymała od studentów niesłyszących. Wybór tego właśnie wyrazu tłumaczy tym, że: *jest to leksem dobrze osadzone w systemie słownikowym polszczyzny, ma kilka znaczeń, wiele synonimów, tworzy rozbudowaną rodzinę wyrazów,*

*jako komponent wchodzi w skład licznych jednostek frazeologicznych* (s. 14). Dom jest ważnym elementem w życiu każdego człowieka, bo zwykle to właśnie z nim wiążemy swoje pierwsze doświadczenia życiowe. Podjęcie tego tematu wydaje się ważne, bo jak podkreśla autorka: *w literaturze przedmiotu trudno znaleźć prace, które opisują językowy obraz świata ekszerpowany z tekstów redagowanych przez osoby z uszkodzonym słuchem* (s. 15). Podstawę materiałową pracy stanowi 71 wypracowań i 35 ankiet. Autorami są głównie studenci I i II roku. Wśród nich są osoby z różnym stopniem uszkodzenia słuchu oraz bardzo zróżnicowanym poziomem kompetencji i sprawności językowych, komunikacyjnych (...) (s. 15). Autorka podkreśla, iż zebrany przez nią materiał pokazuje, że znaczenie wyrazu *dom* w języku studentów niedosłyszących odpowiada normie słownikowej (s. 21), ale widoczne są znaczne różnice w pojmowaniu znaczenia tego wyrazu. Dla studentów *dom* to przede wszystkim budynek, mieszkanie, rodzina. W tekstach dominuje przekaz informacji o rzeczywistości pozajęzykowej, uwzględniającej objekty i główne ich cechy, które są bezpośrednio poznawane i doświadczane. Osoby z uszkodzonym słuchem inaczej odbierają i postrzegają rzeczywistość. Badaczka stwierdza, że często prace były skąpe, a część pytań i poleceń zawartych w ankiecie była pomijana, zaś uzyskiwane odpowiedzi nierzadko świadczyły o niezrozumieniu poleceń, były niepełne i nietrafne (s. 21). Jak wynika z zaprezentowanych badań, *wyjaśnianie znaczeń za pomocą opisu językowego wydaje się dla tej grupy zadaniem nielatwym (...), uwagę zwracają trudności w zakresie gramatyki, składni i repertuar środków leksykalnych* (s. 22). Osoby z uszkodzonym słuchem mają kłopoty z porozumiewaniem się ze względu na niemożność pełnego poznania i opisu świata za pomocą znaków językowych.

Niezwykle interesujący jest kolejny tekst Aliny Maciejewskiej dotyczący *Stalości i zmienności stereotypu – stereotypu matki w wypowiedziach studentów niedosłyszących*. Autorka przedstawiła w nim najczęstsze konotacje odnoszące się do stereotypu jako zjawiska. Jak sama pisze: *Ciekawe wydało mi się poszukiwanie stereotypów językowych studentów z uszkodzonym słuchem, pokazanie ich stalości, zmienności, imności* (s. 31). Rozumienie stereotypu przyjmuje za Jerzym Bartmińskim. Autorka prezentuje

stereotyp matki wynikający z analizowanych materiałów i dochodzi do wniosku, że można mówić o pewnej uniwersalności tego stereotypu, jakkolwiek trzeba pamiętać, że na ogólny obraz wpływ będzie miała zarówno percepcja, jak i osobiste doświadczenia badanego oraz przekaz pozajęzykowy, które będą oddziaływały na kształtowanie i modyfikowanie stereotypu.

*Świat ukryty między słowami – interpretacja zagadek przez studentów z uszkodzonym słuchem* to tekst zamykający część pierwszą tomu. Alina Maciejewska poddaje analizie sposoby interpretowania zagadek przez studentów z uszkodzonym słuchem. Autorka zwraca uwagę m.in. na to, że *zagadka jest doskonałą wprawką w ćwiczeniu podstaw komunikacji językowej, zaspokojeniem ciekawości, potrzeby wymiany informacji, uzgadniania znaczeń, sprawdzania identyczności/różnicy posiadanej wiedzy, wywierania wpływu na innych za pomocą słów* (s. 40). Zagadki rozwijają, bo by zrozumieć zagadkę, trzeba odkryć i zrozumieć sens obrazów i przenieść ich informacje zawartych w kontekście (s. 40). Osoby z uszkodzonym słuchem wykorzystują różne sposoby rozwiązywania zagadek. Okazuje się, że posługiwanie się przez nie językiem migowym i tłumaczenie zagadek na język migowy jest powodem stawiania dodatkowych pytań dotyczących znaczenia wyrazów, wyrażeń, zwrotów w nich zawartych (s. 43). Badaczka przedstawia w tekście najczęściej stosowane przez studentów z uszkodzonym słuchem sposoby poszukiwania rozwiązań i interpretowania zagadek. Zagadki zostały wykorzystane w czasie terapii logopedycznej jako sposób uatrakcyjnienia zajęć, będąc jednocześnie okazją do ćwiczeń językowych oraz sposobem pobudzania i aktywizacji studentów. Autorka wskazuje na to, że *wykorzystanie zagadek w pracy nad rozwojem i usprawnieniem języka dzieci i osób z zaburzeniami z komunikacji językowej (...) uzasadnia to, że uczą się języka inaczej, inaczej też jest on wykorzystywany przez nich do zdobywania i porządkowania wiedzy* (s. 67). Tekst z zawartymi w nim postulatami dotyczącymi opracowania metod i odpowiednich modeli pomocnych w rozumieniu wpływu zmiany formy wyrazu na jego znaczenie oraz zmiany znaczenia na zmianę miejsca wyrazu w strukturze języka (s. 67) jest ze wszech miar godzien uwagi i refleksji.

W części drugiej zatytułowanej: *Kompetencja językowa a rozumienie tekstów* znajdujemy cztery artykuły. W pierwszym z nich Andrzej Borkowski analizuje *Trudności w rozumieniu tekstów literackich o złożonej strukturze semantycznej przez osoby z uszkodzonym słuchem*. Autor wykorzystał do badań tekst literacki, tj. fragment opowiadania Brunona Ferrero *Świerszcz polny i moneta*, wprowadził jednak do tekstu zmiany dotyczące dalszych losów jednego z bohaterów (Włocha), a także mocniej zarysował indywidualne cechy postaci (s. 74). Do sprawdzenia rozumienia treści opowiadania badacz wykorzystał przygotowaną przez siebie ankietę zawierającą dwanaście pytań. Jak podkreśla: *każdy ankietowany zapoznawał się z tekstem samodzielnie i miał go przed sobą tak długo, jak długo tekst był mu potrzebny, mógł wracać do niego w trakcie udzielania odpowiedzi, jeśli uznał to za potrzebne* (s. 75). Uzyskane odpowiedzi zostały przeanalizowane zarówno pod kątem składniowym, jak i semantycznym. Z badania wynika, że większość osób rozumiała tekst dosłownie, co zdaniem badacza może świadczyć o brakach w językowym funkcjonowaniu osób

z uszkodzonym słuchem (s. 90). W drugiej części artykułu przedstawione i porównane zostały prace dwojga wybranych studentów (autorzy prac nr 2 i nr 15). Z analizy porównawczej wynika, że wśród czynników mających znaczący wpływ na rozumienie tekstu literackiego są: stopień niepełnosprawności, moment, w którym nastąpiło uszkodzenie słuchu, rehabilitacja i edukacja (s. 92). Autor podkreśla, iż *duża część odpowiedzi odznacza się zaburzeniami, które wystąpiły zarówno na poziomie struktury powierzchniowej, jak i głębokiej. (...) istotny problem stanowią odpowiedzi, które wykazują zaburzenia na poziomie obu struktur* (s. 92–93). Badacz podkreśla, że osobom z uszkodzonym słuchem potrzebna jest pomoc w zakresie doskonalenia umiejętności analizy odmiennych typów tekstów oraz różnorodne ćwiczenia na tekstach. Bardzo celna wydaje się końcowa konkluzja Andrzeja Borkowskiego, który stwierdza, że pomoc osobom z uszkodzonym słuchem w lepszym rozumieniu tekstów pozwoli im także na lepsze zrozumienie samych siebie *pośród świata natury i kultury* (s. 93).

Artykuł Aldony Kocyły poświęcony został: *Trudnościom w czytaniu ze zrozumieniem osób dorosłych z uszkodzonym słuchem*. Autorka przedstawiła w nim wycinek własnych badań *nad porozumiewaniem się językowym pisemnym dorosłych osób z uszkodzonym słuchem* (s. 100). Do badania wykorzystane zostały trzy testy, które z założenia badały ciche czytanie ze zrozumieniem (s. 100). Jak podkreśla badaczka: *są to testy wykorzystywane do badania czytania ze zrozumieniem u dzieci. Dotychczas nie opracowano tego typu narzędzi badawczych dla osób dorosłych, ani dla osób z uszkodzonym słuchem* (s. 100–101). W badaniu uczestniczyła biegła tłumaczka języka migowego, która przekazała studentom treść instrukcji do testów. Wyniki badań w poszczególnych testach zaprezentowane zostały także w wykresach. Badaczka zwraca uwagę na fakt, iż trudności w czytaniu ze zrozumieniem u osób dorosłych z uszkodzonym słuchem wymagają badań interdyscyplinarnych i jest to potrzeba ważna i pilna, ponieważ: *określenie zakresu trudności i opracowanie skutecznych metod nauczania jest gwarancją pełnego ich dostępu do tekstów* (s. 103). Zagwarantuje to studentom niedosłyszącym możliwość swobodnego zdobywania wiedzy i korzystania z dorobku naukowego i kulturowego.

Aldona Kocyła jest także autorką kolejnego artykułu dotyczącego *Trudności w porozumiewaniu się językiem polskim studentów niedosłyszących*. Badaczka prezentuje wyniki analizy prac pisemnych osób dorosłych z uszkodzonym słuchem, które pozwalają ocenić pod względem długości i poprawności budowane przez nich zdania (s. 110). Opisywane prace zawierają liczne błędy językowe, co jest elementem mocno utrudniającym analizę zebranego materiału badawczego. Wśród najczęściej występujących błędów autorka wskazuje błędy gramatyczne oraz błędy słownikowe (s. 112). W konkluzjach badaczka stwierdza, że osoby z uszkodzonym słuchem mają trudności w porozumiewaniu się językiem polskim. W tekstach pisanych popełniają wiele błędów językowych, które mają bezpośredni wpływ na sens ich prac (s. 114). Jest to w dużej mierze związane ze stopniem opanowania języka przez badanych, na co z kolei bezpośredni wpływ ma wiele czynników, wśród których należy wskazać m.in. czas, w którym nastąpiła niepełnosprawność, stopień ubytku słuchu, rehabilitacja oraz środowisko. Stopień opanowania języka będzie miał

bezpośredni wpływ na trudności w komunikacji, które napotykały osoby z uszkodzonym słuchem.

Z kolei Małgorzata Limanówka zajęła się: *Wykorzystaniem możliwości przestrzennych i rozróżniania ról w PMJ na podstawie opowiadania „Świerszcz polny i moneta” w języku migowym*. Autorka prezentuje wyniki swoich badań, w których student niesłyszący: *miał za zadanie zrozumieć, zapamiętać i przetłumaczyć tekst na język migowy* (s. 120). Wyniki swoich obserwacji badaczka prezentuje w postaci schematu, na którym przedstawia ulokowanie bohaterów opowiadania w przestrzeni migowej, a za pomocą fotografii pokazuje sposoby wykorzystania przestrzeni przekazu w języku migowym. Zaprezentowano 7 nagrań (s. 121–134). Na podstawie uzyskanych wyników autorka stwierdza, że łatwo *zauważyć podobieństwa w wyrażaniu relacji przestrzennej przez różne osoby. Każda z migających osób w inny sposób wyraziła relację pomiędzy bohaterami opowiadania (...)*, ale każda z nich wykorzystwała w przekazywaniu treści opowiadania dwie perspektywy: obserwatora i uczestnika (s. 124). Przedstawione badania pokazały, że sposoby ulokowania bohaterów w przestrzeni migowej, wybór perspektywy oraz rozróżnianie ról były odmienne dla różnych uczestników i czasami towarzyszyły im elementy dodatkowe.

*Związki frazeologiczne a sprawność językowa osób z uszkodzonym słuchem* – tekst autorstwa Ewy Dziecioł otwiera część trzecią książki zatytułowaną *Znaczenie wyrazów – rozumienie pojęć*. Autorka podjęła bardzo interesujący problem, którym było *sprawdzenie, w jaki sposób dorosłe osoby z uszkodzonym słuchem postrzegają frazeologizmy, jak rozumieją i odczytują ich metaforyczne znaczenie* (s. 142). Znajomość znaczeń frazeologizmów oraz umiejętność ich stosowania w codziennej komunikacji są wyznacznikami opanowania języka. W związku z tym, że u osób z uszkodzonym słuchem zaburzona jest percepcja, mogą wystąpić kłopoty ze zrozumieniem związków frazeologicznych oraz prawidłowym zastosowaniem ich w zdaniu.

W przeprowadzonym badaniu autorka *wykorzystała takie związki frazeologiczne, które mogły i powinny (...)* pojawić się na *wcześniejszych etapach edukacji szkolnej uczniów z uszkodzonym słuchem* (s. 143). Jak wskazały wyniki, większość badanych osób (91%) zetknęła się z pojęciem związku frazeologicznego, ale nie potrafiła podać jego definicji. Tylko nieliczni badani (ok. 5%) potwierdzili stosowanie frazeologizmów w swoich wypowiedziach, najczęściej pisemnych. *Niemalże wszyscy studenci zgodnie stwierdzili, że w ogóle nie używają związków frazeologicznych podczas swych codziennych rozmów, których głównym środkiem przekazu jest oczywiście język migowy* (s. 144). Myślę, że to doskonale obrazuje, jak trudne dla osób z uszkodzonym słuchem jest posługiwanie się frazeologizmami. Studenci mieli bardzo różne, zwykle dość duże trudności zarówno z wyjaśnianiem znaczeń frazeologizmów, jak i z uzupełnianiem zdań frazeologizmami. Autorka podkreśla, że: *Studenci bardzo często odczytywali jednostki frazeologiczne dosłownie, po przeanalizowaniu ich składników, próbowali odnieść ich znaczenie do sytuacji znanych z życia codziennego* (s. 149). Wynika to zapewne z faktu, iż osoby z uszkodzonym słuchem postrzegają świat przede wszystkim w płaszczyźnie dosłownej, operują konkretnymi, a mają kłopoty z pojęciami abstrakcyjnymi.

Ważne jest, co podkreśla badaczka, wprowadzenie związków frazeologicznych do kształcenia integracyjnego studentów z uszkodzonym słuchem, bo umożliwi im to: *dostrzeżenie właściwości języka z zupełnie innej perspektywy, bo przecież metaforyzacja może mieć przełożenie na wydalenie z życia codziennego. Zwiększy zasób słownictwa, a to z kolei wpłynie na jakość komunikacji społecznej* (s. 150).

W kolejnym tekście Renata Biardzka zwraca uwagę na kłopoty w wyrażaniu *stosunków przestrzennych i czasowych w języku studentów niedosłyszących*. I jak pisze: trudność w opanowaniu znaczenia tych form wyrazowych polega na tym, że nie mają one swoich desygnatów jak rzeczowniki (...) czy przymiotniki (...) lub czasowniki. Zawierają bogatą treść abstrakcyjną, dlatego dzieci niesłyszące mają poważne trudności właśnie z opanowaniem zdolności posługiwania się tymi formami językowymi i rozumieniem ich (s. 154). Badaczka podjęła próbę zaprezentowania, jak z rozumieniem i stosowaniem przymków radzą sobie studenci z uszkodzonym słuchem (s. 154). Autorka pokazuje, że również dorośli niesłyszący mają duże kłopoty z używaniem prawidłowych form przymkowych, które oznaczają relacje przestrzenne i czasowe (s. 157). Porównując wyniki swoich wcześniejszych badań z obecnymi, autorka dochodzi do wniosku, że zmieniły się nieco wartości poszczególnych rodzajów błędów. Nastąpiły przesunięcia w rejestrze przymków, ale nadal przeważają trzy rodzaje błędów. Wśród studentów polegały ona na: *użyciu niewłaściwego przymka i niewłaściwej formy deklinacyjnej, użyciu właściwego przymka, ale z niewłaściwą formą deklinacyjną lub użyciu niewłaściwego przymka* (s. 158). Autorka wskazuje, że te same typy błędów miały najwyższą frekwencję w obu badaniach. Podkreśla również, że *badani studenci posługują się niepełnym systemem językowym, lecz ich sprawność językowa stoi na wyższym poziomie* (s. 159). Wyrażanie stosunków przestrzennych i czasowych jest niezwykle trudne dla osób z uszkodzonym słuchem, ale ważne jest to, na co zwraca uwagę badaczka, że osoby niesłyszące nadal „poszukują” poprawnych form językowych i nie boją się tych poszukiwań (s. 159). Z pewnością sprzyja temu kształcenie osób niesłyszących wykorzystujące nowe metody pracy.

*Podstawowe nazwy barw w świadomości językowej studentów niesłyszących i studentów słyszących* to artykuł Izabeli Rudny, która podjęła próbę odpowiedzi na pytania m.in. o to: *jakie barwy pojawiają się w języku studentów niesłyszących i słyszących, które będą wymieniane najczęściej, jaka będzie ich kolejność oraz jakie podobieństwa i różnice pojawiają się między studentami słyszącymi i niesłyszącymi w nazewnictwie barw, jeśli chodzi o kryterium salient* (s. 162–163). Studenci poproszeni zostali o podanie 8 nazw barw ułożonych w kolejności od 1 do 8. Wcześniej nie byli oni przygotowywani do testu i informowani o nim. Z badań autorki wynika, że barwami stabilnymi, które w teście wykonanym przez studentów słyszących pojawiły się na wszystkich pozycjach, okazały się białe, czarne, czerwony, zielony, żółty, niebieski, różowy i fioletowy (s. 163). Badaczka omawia następnie frekwencję poszczególnych kolorów oraz ich ukladanie się w grupy, co ilustruje wykresami. Natomiast w teście studentów niesłyszących kolorami stabilnymi, pojawiającymi się na wszystkich pozycjach, okazały się czerwony, niebieski, biały, zielony, czarny i żółty. Autorka zwraca uwagę na dość dużą stabilność granatowego i sporadyczne pojawianie się szarego

i różowego (s. 165). W tym przypadku wyniki również ilustruje diagramem barw według ich frekwencji. Badaczka podkreśla, że: *Aby porównać system barw studentów słyszących i niesłyszących, nie wystarczy jednak odwołać się wyłącznie do wskaźnika frekwencji. Konieczne jest również porównanie ważności językowej i wyrazistości psychologicznej barw* (s. 167). Dlatego też na kolejnych stronach tekstu znajdują się wykresy pokazujące pozycję i liczbę potwierdzeń danej barwy (s. 168–173) oraz wyjaśnienie dotyczące sposobu obliczania wskaźnika *salient* dla barw wskazanych zarówno przez studentów słyszących, jak i niesłyszących, a wyniki obliczeń, uwzględniające kryterium *salient*, zaprezentowane zostały na diagramach (s. 174–175). Autorka zaznacza, że *system nazw barw podstawowych w świadomości językowej studentów niesłyszących różni się od tegoż systemu studentów słyszących* (s. 176) i choć nie są to różnice znaczące, to są wyraźne. Podkreśla także: *Nie można jednak wyników moich badań interpretować zbyt pochopnie, być może główną przyczyną różnic są po prostu indywidualne upodobania badanych, a błędu takiego trudno uniknąć, badając tak niewielką grupę* (s. 177). Autorka zwraca tym samym uwagę na niezwykle ważny problem liczebności grupy badanej, w której było 26 studentów z uszkodzonym słuchem oraz 50 studentów słyszących (por. s. 163). Z pewnością ciekawe byłoby zestawienie spostrzeżeń autorki z badaniami przeprowadzonymi na dużo większej grupie.

*Wyjaśnianiu znaczenia wyrazów przez studentów z uszkodzonym słuchem poświęciły swój artykuł Alina Maciejewska i Aldona Kocyla. Jest to jednocześnie tekst zamykający część trzecią tomu. Autorki uważają, że odtworzenie językowej wiedzy o świecie na podstawie wypowiedzi studentów niedosłyszących i ich sprawności w zakresie definiowania pojęć może ułatwić, pomóc zrozumieć ich odmiennosć w przyswajaniu wiedzy ujętej w formy i reguły językowe* (s. 181). Badaczki próbują zwrócić uwagę osób słyszących na kłopoty, jakie mogą mieć osoby z uszkodzonym słuchem z recepcją różnego rodzaju tekstów, na problemy, które napotykają przy korzystaniu nie tylko z tekstów naukowych, lecz także różnych przekazów kulturowych (s. 181). Prezentowany tekst ma za zadanie pokazać, jakie sposoby definiowania są najłatwiejsze, najwygodniejsze, najbardziej znane i ograne. Jak wynika z zaprezentowanych badań, studenci niesłyszący najchętniej definiują wyraz przez podanie hiperonimu, rzadziej hiponimu, a poza tym wykorzystują szereg innych sposobów (s. 186). Zdaniem badaczek znajomość języka ma bardzo duży wpływ

na wybierane przez studentów z uszkodzonym słuchem elementy językowe wykorzystywane do opisu znaczenia wyrazów. Badani chętnie wyjaśniali znaczenia wyrazów, ale wykorzystywali w tym celu formuły ograne, sprawdzone, krótkie (s. 187).

Część czwarta książki i zarazem jej zwieńczenie to tekst „wyznanie” Andrzeja Rozbickiego – *Być studentem...* Jest to niezwykła opowieść o kłopotach najpierw niesłyszącego dziecka, u którego bardzo późno zdiagnozowano uszkodzenie słuchu, a potem mężczyzny, studenta, który podjął odważną decyzję i zdecydował się na wszczęcie implantu ślimakowego, by móc lepiej słyszeć. Jego historia to opowieść o tym, jak trudno jest poradzić sobie w sytuacji, gdy słuch jest upośledzony. Pokazuje jednak, że nawet przeciwności losu i niesprzyjające okoliczności życiowe nie są w stanie złamać niezwykłego hartu ducha i dążenia do tego, by móc usłyszeć szum rzeki i drzew, który wprawia w radość (s. 194). Opowieść Andrzeja ukazuje zarówno niezwykle ważną rolę słuchu w rozwoju językowym każdego człowieka, jak i to, że „nowy” słuch wspomagany procesorem mowy i odpowiednią rehabilitacją poprawia nie tylko stan słuchu, lecz także komunikację językową, co z kolei przekłada się na lepsze funkcjonowanie społeczne. Znaczące i piękne są słowa autora, który wyznaje: *Kocham mówić i wierzę, że będzie lepiej* (s. 195).

Teksty zebrane w tomie wzbogacają ilustracje studentów umieszczone na końcu książki, a cały tom spina kłamrą praca Andrzeja Rozbickiego *Brama*.

Jest to tom unikatowy, pokazujący nie tylko ogromną pracę logopedów i adeptów logopedii wkładaną w rehabilitację i pomoc osobom niesłyszącym i niedosłyszącym, lecz także ukazujący, z jak wieloma barierami w komunikacji borykają się osoby z uszkodzonym słuchem, ile siły i wiary w sens swojej pracy i współpracy z logopedami mają ci młodzi ludzie.

Jest to tom, który powinien przeczytać zarówno każdy językoznawca, logopeda, pedagog czy student, nie tylko logopedii, jak i rodzic. Ułatwiłoby to uświadomienie sobie i innym, jak wiele wysiłku wymaga porozumiewanie się ze światem i praca nad rozwojem umiejętności komunikacyjnych czy językowych. Marzy nam się przecież komunikacja bez barier.

Polecam i zachęcam, bo naprawdę warto.